



## KRAJOWA RADA IZB ROLNICZYCH

Adres do korespondencji:  
Parzniew, ul. Przyszłości 5, 05-804 Pruszków tel. 881 939 421  
e-mail: sekretariat@krir.pl  
www.krir.pl

KRIR/JM/ *448* /2020

Warszawa, *06*.05.2020 r.

**Pan Jan Krzysztof Ardanowski**  
**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

*Szanowny Panie Ministrze,*

Polski rynek drobiu mierzy się obecnie z największym od 1989 roku kryzysem. Epidemia COVID-19 i związane z nią zamknięcie rynku HoReCa spowodowały załamanie popytu na mięso drobiowe. Warto podkreślić, że Polska jest największym dostwcą mięsa drobiowego do sektora HoReCa w Unii Europejskiej, dlatego zamknięcie tej branży najbardziej odczuli nasi producenci. Ponadto polscy, jak i unijni wytwórcy drobiu muszą zmagać się z nierówną konkurencją ze strony znacznie tańszego drobiu produkowanego i wysyłanego na rynek UE bez zachowania standardów obowiązujących w Unii Europejskiej odnośnie spełnienia dobrostanu zwierząt z dopuszczeniem mączki mięsno kostnej włącznie. Cena skupu kurcząt rzeźnych, gwałtownie spadła i obecnie utrzymuje się na fatalnie niskim poziomie — nawet ok. 2 zł za kg, tj. znacząco poniżej kosztów produkcji szacowanych na ok. 3,5 zł/kg. Co więcej, koszty produkcji w sposób bezprecedensowy wzrosły — w tym w szczególności śruty sojowej, zbóż, czy dodatków paszowych o kilkanaście/kilkadziesiąt procent. Problemem jest nie tylko cena, ale także w ogóle możliwość zbytu drobiu rzeźnego. Zakłady ubojowe wskazują na brak możliwości odebrania żywca, nawet tego zakontraktowanego. Jest to drób szybko rosnący, którego przetrzymywanie można wydłużyć o kilka dni, potem konieczne jest zapewnienie uboju, by nie naruszać dobrostanu zwierząt i utratę ważności badań wymaganych przed ubojem.

Hodowcy ponoszą ogromne straty finansowe. Zdecydowana większość z nich spłaca kredyty zaciągnięte na poczet poważnych inwestycji na rozwój lub dostosowanie do warunków rynkowych czy wymogów technologicznych i prawnych. Wielu z nich obecnie zagrożonych jest bankrutem. Problemy finansowe to nie jest jedyny kłopot, hodowcy nierzadko są w dramatycznej sytuacji bez wyjścia, nie mogą zbyć hodowanych kurcząt po jakiegokolwiek cenie, stają przed widmem ich utylizacji. Ta sytuacja wywołuje swoisty efekt domina. Masowo wręcz odmawiane są wstawienia piskląt na kolejne cykle. Prowadzi to do dramatu u hodowców — producentów jaj wylęgowych oraz wylęgarni. Gazowane są pisklęta, a hodowcy muszą przedwcześnie likwidować stada reprodukcyjne. Obecny kryzys może doprowadzić do

załamania całego sektora drobiarskiego w Polsce. Wszystkich jego ogniw poczynając od producentów zbóż, wytwórców pasz, transport, przez producentów jaj wylęgowych, wylęgarnie, hodowców, na zakładach ubojowych, przetwórczych kończąc.

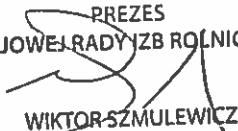
Źródłem obecnej sytuacji są dwa czynniki. Całkowite zamknięcie sektora HoReCa, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zewnętrznym, a po drugie utrudnienia w eksporcie (praktycznie jego brak). Przez te dwa czynniki rynek drobiu znajduje się pod presją, co widać po cenach żywca, które silnie się obniżają. Zmienia się także struktura popytu na drób. Osoby, które konsumowały drób w restauracjach, barach czy hotelach są dziś skazane na konsumpcję w domu, przez co następuje wzrost popytu w sklepach. Problemem jest to, że proces dostosowawczy postępuje wolno. Potrzeba czasu żeby zakłady znalazły nowych odbiorców sieciowych lub hurtownie. W efekcie obserwujemy przejściową nadpodaż, która oddziałuje w kierunku spadku cen. Sytuacji nie poprawiają również producenci pasz, którzy w ostatnim czasie podnieśli ceny. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi ceny skupu kurcząt brojlerów spadły w ostatnim tygodniu o blisko 8%. Według danych rynkowych tendencja spadkowa jest dużo wyższa.

Bez szybkich interwencji będziemy świadkami masowych bankructw w sektorze drobiarskim. Dobrym pomysłem pomocy, wydaje się włączenie mięsa drobiowego do programu dopłat do przechowywania. Do tej pory Komisja Europejska zaproponowała przyznanie dopłat do prywatnego przechowywania produktów mlecznych (odtuszczonego mleka w proszku, masła, sera) oraz produktów mięsnych - wołowiny, owiec i kóz. Program ten pozwoli na tymczasowe wycofanie produktów z rynku na okres minimum 2-3 miesięcy, a maksymalnie do 5-6 miesięcy. Wydaje się nieracjonalnym, że tego typu pomoc ominęła producentów drobiu. Moim zdaniem oprócz skupu interwencyjnego, za który odpowiedzialny powinien być polski rząd, Komisja Europejska powinna jak najszybciej wdrożyć dopłaty do prywatnego przechowywania mięsa drobiowego.

W związku z zaistniałą sytuacją w imieniu własnym oraz hodowców drobiu i producentów jaj zwracamy się do Pana Ministra o wsparcie w procedowaniu i uruchomieniu mechanizmu pomocowego dla branży drobiarskiej. Wprowadzenie wspomnianych interwencji będzie skutkowało przede wszystkim niedopuszczeniem do utylizacji milionów piskląt oraz zdrowych i zdalnych do uboju ptaków, a także nie dopuści do bankructwa producentów drobiu oraz firm obsługujących sektor drobiarski.

Przedstawiając powyższe,

*Pozostaję z poważaniem*

PREZES  
KRAJOWEJ RADY ZB ROŚLINNYCH  
  
WIKTOR SZMULEWICZ